

Radjo-Amatorzy



Jedno z bardziej zrozumiałych dla człowieka ze „zgnitego Zachodu” dzieł bolszewickiego artysty. Rzeźba przedstawiająca dwu młodocianych amatorów radja p. L. Djukowa.

W stolicy nadolżańskiej

Przesilenie gospodarcze. — Zastój. — Stosunki narodowościowe

Cieszyn, ongiś stolica księstwa śląskiego niedawno pod zaborem austriackim ośrodek propagandy niemieckiej, twierdza ruchu i ucisku przeciwpolskiego, ciężkie przechodzi dziś losy. Życie gospodarcze miasta i okolicy zaledwie wegetuje. Ceny za artykuły żywności przewyższają o sto procent ceny warszawskie.

ZEWNETRZNY WYGLĄD MIASTA

nie ukrywa stanu powolnego konania. Ruch uliczny w niczem nie przypomina okresu przedwojennego. Dorożek i pojazdów prawie się nie widuje. Czasem jakieś auto przemknie się nieśmiało — jakby ukradkiem przez ulice miejskie. Na głównej arterii, ul. Głębokiej, ruch pieszy, dość zresztą ożywiony, przechodzi na jezdnię. Nikt nie obawia się samochodu lub choćby dorożki. Martwy spokój — naturalny w jakiejś zapadłej wiosce — staje się tu normalnym tętnem trzydziestotysięcznego miasta.

MOST NA OBZIE

stanowi dziś komunikacyjną linię graniczną. Wartko płyną-

ca rzeka Obza rozdziela Cieszyn polski od czeskiego, pozostawiając w dzielnicy czeskiej wspinały dworzec, punkt węzłowy czterech linii kolejowych, duże fabryki, oraz nowy kościół Serca Jezusowego. Polską graniczną stacją kolejową jest dawny przystanek na przedmieściu Bobrek.

ROZSTRZYGNIECIE KOMISJI KOALICYJNEJ

ferowane w r. 1920 w myśl życzeń czeskich, wyrzuciło polskiemu stanowi posiadania na Śląsku Cieszyńskim krzywdę, podrywając normalny rozwój gospodarczy miasta i okolicy po stronie polskiej. Dzięki temu Cieszyn przeżywa dziś kryzys. Stan średni nadal reprezentowany jest przez żywioł niemiecko-żydowski. Rolnicy za mało garną się do handlu i przemysłu. Jedynie w życiu kulturalnym element polski przoduje. Ale i gospodarczy stan musimy wzmocnić na naszą korzyść! Stolica Polski i rząd powinien otoczyć staranną opieką naszą prastarą dzielnicę kresową.

Zredukowane wielbłądy

Przez całe wieki wielbłąd był nie tylko użytecznym zwierzęciem, jak „okręt pustyni”. Nosił podróżnych i ciężary na bardzo dalekie odległości, nie wymagając za te usługi nic niemal od pana stworzenia. Ale obecnie i na pustyni powiał duch nowoczesności, który zaznaczył się między innymi i w tej także dziedzinie, że całkowicie zmienił środki komunikacji.

Dziś w jednym tylko Egipcie jest około 15 tys. samochodów, podtrzymujących łączność ze stolicą najodleglejszych zakątków kraju. 20 tys. wielbłądów straciło wskutek tego „posadę”, ale coż robić, trzeba iść z postępem, który nie znosi środków komunikacji z czasów romantyzmu. Zresztą wielbłądy los swój noszą podobno znacznie cierpliwiej od wielu innych „zredukowanych”

Jubileusz więźnia

Niedawno odbyła się w więzieniach St. Zjednoczonych rewizja urzędowa, podczas której wyszło na jaw, że światowy rekord w siedzeniu pobit niejaki J. Harding z Bostonu. Został on przed 50 laty — jako 13-letni chłopak — skazany na śmierć za morderstwo. Ponieważ jednak był

aż zanadto niepełnoletni, więc mu karę zamieniono na ciężkie dożywotnie więzienie. W tem więzieniu nieźle, widać mu się powodzi, skoro wytrwał w nim aż do tej chwili i przygotowuje się nawet do jedynego w swoim rodzaju.

Sto milionów dol.

Uratujcie mi żonę i dziecko!

Tak wołał miliardier na Florydzie

Pisma amerykańskie podają szczegóły strasznej katastrofy, spowodowanej huraganem na Florydzie.

W jednym z mniejszych portów bawił miliardier amerykański Staafson wraz z młodą żoną i dzieckiem. Fale oceanu i huragan zburzyły kamienicę, w której mieszkali jego żona i dziecko.

Przybyli w pół godziny po-

tem p. Staafson wołał do tłumu:

— Sto milionów dolarów temu, kto uratuje mi żonę i dziecko!

Ale nikt nie zwrócił uwagi na to wezwanie! Wszyscy myśleli o własnym losie...

Orkan nie przestawał szaleć i Staafson padł ciężko ranny.

Pod gruzami domu zginęli jego żona i dziecko...

Pola Negri ciężko ranna

Sprawcą jeden z dzienników warszawskich

Jedno z pism warszawskich zamieściło wiadomość ze sfer bankowych (!?) o tem, że podczas ostatniego huraganu na Florydzie miasto filmowe Hollywood zostało kompletnie zniszczone, zaś Pola Negri ciężko ranna.

Po sprawdzeniu tej wiadomości w źródle bardziej miarodajnym stwierdziliśmy, że Pola Negri wprawdzie ostatnio zapadła na lekki katar, lecz o ciężkim

kalectwie delikwentka nie jest poinformowana.

Dodać należy, że podczas katastrofy żywiołowej ucierpiało miasto Hollywood na Florydzie, od słynnego miasta filmowego w Kalifornii odległe o jakieś parę tysięcy kilometrów i nie oprócz nazwy z nim wspólnego nie mające.

O „cudownem ocaleniu” Poli Negri cytowany dziennik donieść zapomniał.

Pomysły amerykańskich dziennikarzy

Reporter dostał się do więzienia,

żeby opisać więzienie

W Chicago niedawno zostało wybudowane nowe więzienie karne, które, według wiadomości prasowych, urządziło wszelkim zasadom higieny. Prócz tego fama głosiła, że władze więzienne zbyt surowo obchodzą się z więźniami.

Redakcje dzienników prosiły kilka razy dyrektora departamentu więziennictwa o pozwolenie zwiedzenia więzienia, lecz prośby te nie zostały uwzględnione.

Wtedy jeden z reporterów chicagowskich wpadł na taki pomysł:

Napisał on prokuraturze list anonimowy, w którym twier-

dził, że on pan X., zamieszkały na ulicy N. jest zabójcą jubilara Y.

Policja natychmiast aresztowała dziennikarza i wsadziła go do więzienia nowo wybudowanego, gdzie sędzia śledczy trzymał go w ciągu dwóch tygodni.

W końcu reporter oczywiście został zwolniony, lecz na drugi już dzień w jednym z dzienników chicagowskich ukazał się obszerny artykuł, omawiający stosunki w nowo wybudowanym więzieniu.

Reporter amerykański za swój pomysł podobno otrzymał duże honorarium.

Autor, który zarobił 50 tysięcy złotych

Mieszka w Warszawie na ul. Marszałkowskiej

Czytelnicy „ABC” być może przypuszczają, iż szczęśliwym tym autorem jest Makuszyński, Weysenhoff, Ossendowski, Boy, Lepecki...

Nie, nie, nie!

Jest to całkiem nieznanym młody człowiek, student B. K., zamieszkały w skromnym pokoiku na Marszałkowskiej.

Do niedawna prowadził on bardzo skromny żywot, zarabiając lekcjami na utrzymanie.

Ale oto p. B. K. wpadł na pomysł napisania... sennika.

„Śni się świnia — będzie szczęście. Wiesz — oznacza pieniądze... Ogórek — zmartwienie. Być u adwokata — mieć kłopoty” i t. d.

Znalazł się księgarz, mały drobnny sklepikarz, który wydał tę „książkę”.

I książka „poszła”. W ciągu 8 miesięcy — dziesięć wydań, które przyniosły autorowi „tylko...” 50 tysięcy złotych.

Student porzucił korepetycje i teraz spokojnie studjuje prawo...

Rywal Orlińskiego



Lotnik francuski p. Fonck jest mniej szczęśliwym kolegą po fachu naszego kpt. Orlińskiego. Podjął on śmiałą próbę lotu przez Ocean z Ameryki do Europy. Samolot jednak sponął przy starcie.

Wystawa

„Kultura ciała i stroju”

Zapowiedź pierwszej naprawdę kulturalnej i artystycznej na miarę europejską wystawy pod nazwą: „Kultura ciała i stroju” wywołała w stolicy żywe zainteresowanie.

Przeszło połowa stoisk i pawilonów zajęta została przez pierwszorzędną firmę krajową takie jak: „Myszykorowski, Zmigrzyder, Efraim, Leszczyński, Hisspański, Klimecki, „Perfection”, „Tricot” i etc. oraz szeregi firm paryskich, których nazwy podamy niebawem.

Wystawa trwać będzie od dn. 23.X do dn. 8.XI 1926 r. w Dolinie Szwajcarskiej.

Biuro wystawy: Hotel Bristol — tel. 537.

Przywileje Ligi Narodów

Szwajcaria ma cudowne drogi, kuszące automobilistę niezmiernie, coż jednak, kiedy ze względu na zdrowie turystów i estetykę samochodów mogą jeździć z szybkością co najwyżej 30 km. na godzinę.

Aby jednak nie zrażać swych wysokich gości z Ligi Narodów, władze szwajcarskie wydały rozporządzenie policji, by samochodów, należących do państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, nie zatrzymywała i nie karała za nadmierną szybkość. To też samochody z chorągiewką jednego z kilkudziesięciu państw — członków Ligi mogą sobie pozwolić na dowolną jazdę.

W lot chwycili to zażarci automobilisci i jeśli chcą przejechać się bardzo szybko i nie zapłacić kary (a kary te są surowe, bo na wypadek powtórnego zanotowania traci się prawo prowadzenia motoru), przypieczętują poprostu do samochodu jakąś państwową chorągiewkę. Największym powodzeniem cieszą się w tym względzie barwy angielskie i włoskie.

Nareszcie Liga Narodów oddała komuś konkretnie przysługę.